

Rozbrajanie bomby rozpoczęte

Data publikacji: 17.11.2006 0:00



brak zdjęcia

Na terenie mogilnika przy ul. Harcerskiej w Cieszynie znajdowała się jeszcze przed kilku laty harcerska stanica. Tym, że pod powierzchnią ziemi leży kilkadziesiąt ton toksycznych odpadów, głównie przeterminowanych środków ochrony roślin, długo nikt się nie przejmował.

Tak miały się sprawy do 1998 r., kiedy to Bogdan Ficek, wówczas jeszcze radny, zgłosił w sprawie mogilnika interpelację. Nie przypuszczał wówczas, że rozbrojenie ekologicznej bomby z opóźnionym zapłonem przypadnie w udziale jemu jako burmistrzowi,

Teren, na którym znajduje się mogilnik, należy do atrakcyjniejszych w mieście. Znajdują się tam lasy, poniżej przepływa potok, są stawy rybne. Do skażenia wód jeszcze nie doszło, ale śladowe ilości szkodliwych substancji już wykryto. Ogłoszono więc dla dzielnicy Gułdowy alert. Harcerze musieli opuścić stanicę, teren ogrodzono, postawiono tablice ostrzegawcze.

Po kilku latach opracowana została koncepcja pozbycia się mogilnika, następnie powstał na koszt miasta projekt, w końcu ogłoszono przetarg. Wygrała go firma Inter Eco z Opola. 8 listopada został jej przekazany teren, a w tym tygodniu spółka przystąpiła do prac. Pierwszy etap inwestycji zostanie ukończony jeszcze w tym roku. Obejmuje wydobycie z trzech podziemnych komór 33,5 tony chemikaliów i ich spalenie, a nadto wywiezienie na składowisko odpadów niebezpiecznych 94 ton betonowego gruzu i skażonej ziemi.

W przyszłym roku ma zostać odnaleziona jeszcze jedna komora. Okoliczni mieszkańcy twierdzą, że istniała, ale dotychczas nie udało się dokładnej lokalizacji ustalić. Nie jest to sprawą łatwą, jako że w okresie kilku dziesięcioleci, które minęły od utworzenia mogilnika, teren się zmienił, m.in. wyrosły drzewa. - *Dwie dotychczasowe próby odnalezienia komory skończyły się niepowodzeniem* - informuje zastępcę burmistrza **Włodzimierz Cybulski**. - Ale będziemy próbować dalej.

Koszt inwestycji wyniesie 150 tysięcy złotych, ale połowę uzyskało miasto w formie dotacji z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Po rozprawieniu się z mogilnikiem cały teren zostanie poddany rekultywacji. W nieodległej przyszłości ma służyć celom rekreacyjnym. Być może powróci tam harcerska stanica, w każdym razie cieszyński Hufiec ZHP wyraża wolę jej odtworzenia.